

Jerzy Starnawski

Sprawozdanie z Walnego Zjazdu Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza (Białystok, 27-29 września 1968)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 60/2, 404-407

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

pracowników naukowych oraz do stopniowego wciągania przedstawicieli tych grup do pracy w zarządach Oddziałów i w Zarządzie Głównym.

Należy też rozwijać i popierać takie formy pracy Oddziałów, jak sesje monograficzne, prelekcje-„dwugłosy”, wycieczki historycznoliterackie, wystawy itp.

Przy planowaniu działalności w latach następnych poszczególne Oddziały powinny zwracać uwagę na możliwości współpracy z takimi instytucjami, jak wydziały kultury rad narodowych, TWP, katedry historii literatury polskiej uniwersytetów i WSP, okręgowe ośrodki metodyczne i kuratoria, biblioteki i muzea. Współdziałanie takie, jak wykazują osiągnięcia oddziałów Białostockiego, Cieszyńskiego, Lubelskiego, Łódzkiego, Olsztyńskiego, Opolskiego, Rzeszowskiego czy Warszawskiego, daje bardzo ciekawe rezultaty i powoduje wzrost zainteresowania działalnością Towarzystwa wśród społeczeństwa.

W zakresie akcji odczytowej Oddziały powinny jednak zachować proporcje odczytów naukowych i popularnonaukowych, nie unikając, jak to się dzieje w niektórych ośrodkach, tematyki nie związanej bezpośrednio z programem szkolnym, gdyż odczyty naukowe, stanowiące zasadniczą działalność statutową Towarzystwa, mają również za zadanie informować o najnowszych zdobyczach w dziedzinie nauki o literaturze.

Należy też — w celu dalszej popularyzacji prac Towarzystwa — kontynuować starania o fundusze i przydział papieru na akcję wydawniczą „Biblioteki” Towarzystwa oraz poczynić niezbędne kroki dla zapewnienia regularnego ukazywania się następnych tomów „Rocznika” (pożądana też byłaby tu zmiana dotychczasowej techniki fotooffsetowej na typograficzną).

Przedstawiliśmy z całą otwartością trudności i osiągnięcia Towarzystwa, a to w zamiarze poddania ich wnikliwej i otwartej dyskusji społecznej, w której trzeba ustalić profil dalszej działalności Towarzystwa, sposoby wyjścia z obecnej trudnej sytuacji i opracować plan intensyfikacji działania.

Działalność nasza nie byłaby możliwa bez pomocy finansowej i poparcia, za które pragniemy raz jeszcze złożyć gorące podziękowania Polskiej Akademii Nauk, a w szczególności Wydziałowi I Nauk Społecznych, Dyrekcji Instytutu Badań Literackich, katedrom historii literatury polskiej uniwersytetów i wyższych szkół pedagogicznych, wydziałom kultury rad narodowych i placówkom bibliotek publicznych.

Sławomir Kędzierski, Maria Wosiek

SPRAWOZDANIE Z WALNEGO ZJAZDU TOWARZYSTWA LITERACKIEGO IM. ADAMA MICKIEWICZA

(Białystok, 27—29 września 1968)

Sesja naukowa na temat: *50 lat literatury polskiej (1918—1968)*, stanowiła zasadniczy trzon programu Zjazdu. Z gospodarzem sesji, Towarzystwem Literackim im. Adama Mickiewicza (Zarząd Główny i Zarząd Oddziału Białostockiego), współpracowały: Wydział Kultury WRN i MRN w Białymstoku, tamtejsza Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna, Białostockie Towarzystwo Kultury, Wojewódzki Dom Kultury w Białymstoku, Dyrekcja i Ognisko miejscowe ZNP oraz II Studium Nauczycielskie w tymże mieście. Przy współdziałaniu tak wielu instytucji można by się obawiać błędów organizacyjnych, a przede wszystkim braku koor-

dynacji. Było jednak przeciwnie: na każdym kroku uderzała wręcz doskonała organizacja, nadzwyczajna gościnność miejscowych czynników, troska o nie zamąconą niczym realizację nakreślonego programu. Datę sesji zsynchronizowano z konferencją metodyczną polonistów z województwa białostockiego, do wysłuchania odczytu „oddelegowano” z pracy wielu miejscowych bibliotekarzy. Dzięki temu zastęp nauczycieli, bibliotekarzy, słuchaczy miejscowej WSP (*in statu nascendi*) i miejscowego SN — w liczbie blisko 500 osób — mógł wysłuchać pięciu syntetycznych referatów o literaturze XX wieku, zetknąć się bezpośrednio z tym, co opracowuje się obecnie na warsztatach uczonych.

Prelegentami byli: Julian Krzyżanowski, Kazimierz Wyka, Henryk Markiewicz, Czesław Zgorzelski, Stefan Treugutt.

Prof. Krzyżanowski omówił przeobrażenia, jakie w ciągu ostatnich 50 lat nastąpiły w dyscyplinie, którą do niedawna brzydko nazywano „literaturoznawstwem”, a którą on — o wiele słuszniej — nazywa nauką o literaturze. A więc zasadnicze dzieła z zakresu metodologii badań literackich, książki typu „wstęp do badań literackich” czy do „nauki o literaturze” otrzymały ocenę osadzoną w kontekście historycznym. W zakresie przedmiotu badań literackich nastąpiła w ostatnim półwieczu ewolucja, którą prelegent zilustrował przykładami postawy niektórych ważnych dzieł monograficznych, a następnie dokonał przeglądu zbiorowych, prowadzonych długofalowo przedsięwzięć IBL w dziedzinie edytorstwa naukowego i prac interpretacyjnych. Kończąc odczyt wyraził optymistyczne przekonanie, że nauka o literaturze w Polsce znajduje się na właściwym torze.

Prof. Wyka mówił o rodowodzie literatury Polski Odrodzonej, o osiągnięciach tego okresu, przy czym ze względu na ograniczenie czasowe i na ogromne bogactwo materiału zajął się głównie literaturą lat międzywojennych. Wstęp referatu, nawiązujący do sytuacji w literaturze zastanej po pierwszej wojnie światowej, dokumentował tezę, że konieczność odbudowy państwa w r. 1918 nie była związana z koniecznością odbudowy kultury, gdyż kultura polska (a więc i literatura) stała się zjawiskiem ponadzaborowym. Prelegent stwierdził, iż z odzyskaniem niepodległości nie wiąże się przełom w literaturze. Główni prozaicy trzeciego dziesiątka lat XX w. zadebiutowali przed rokiem 1914. „Starym” nie wypowiedziano walki, byli oni bowiem patronami twórczości nowej. Zapytanie o miejsce człowieka w rzeczywistości i przekazywanie informacji o rzeczywistości — oto naczelne zadanie literatury II Rzeczypospolitej. Ograniczywszy dokładniejsze omówienie jedynie do prozy tych lat (liryką i dramatem zajęły się inne wykłady), K. Wyka zamknął rozważania krótką wycieczką w okres następny, stwierdzając, że mimo zupełnie zasadniczych przemian ustrojowych przejściu do nowej epoki nie towarzyszył gwałtowny przełom.

Warto nadmienić, że odczyt powtórzony został w tym samym dniu dla innej nieco publiczności — w lokalu Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki w Białymstoku.

Prof. Zgorzelski rozważał zagadnienie: czy i w jakiej mierze poezja lat 1918—1968 towarzyszyła narodowi? Rozpocząwszy przegląd od skamandrytów, doszedł poprzez awangardę, poezję okupacyjną i powojenną aż do dzisiejszej twórczości młodych. Analizie poddany został m. in. wiersz Urszuli Koziół, będący arcydziełem obrazowania w kontemplacyjnym ukazaniu drzewa i rzeki. Syntetyczne uwagi doprowadziły do zestawienia poetyckiego języka liryki najnowszej z poetyckim językiem klasyków i romantyków. Gdy w klasycyzmie dominowała osoba adresata, a w romantyzmie podmiot, obecnie przyszło dominowanie przedmiotu. Wierszom klasycystycznym, deklamacyjnym, i romantycznej poezji śpiewnej

przeciwstawiają poeci naszego pokolenia lirykę dążącą do poznania przedmiotu. Stąd wymowa tytułów, np. Herberta *Studium o przedmiocie*.

Dramaturgia polska 1918—1968 — to temat wykładu doc. Treugutta, którego zasadniczą tezą było w pierwszej części wykazanie, że nie dramat, lecz powieść wniosła w omawianym okresie rzeczy najtrwalsze do naszej literatury. W części drugiej zajął się prelegent sprawą kompetencji autora i inscenizatora dramatu, wskazując, jak w naszej współczesności emancypuje się inscenizator — współtwórca dramatu. Dochodzi do tego, że *Akropolis* Wyspiańskiego inscenizuje Grotowski zastępując Wawel... Oświęcimiem. Od zrodzonego w dobie romantyzmu dramatu książkowego doszliśmy do dramatu będącego materiałem dla różnego typu scenariuszy.

Wykład prof. Markiewicza odbiegał swym charakterem od pozostałych. Referent zajął się zagadnieniem międzynarodowego znaczenia literatury polskiej, przedstawiając teorie na ten temat, głównie z ostatniego półwiecza. Sumienny przegląd nie został zamknięty żadną konkluzją. Takie było zamierzenie autora, stwierdzającego w zakończeniu, iż na konkluzję jeszcze za wcześnie.

W dniu następnym, 28 września, członkowie Towarzystwa (Zarząd Główny, członkowie miejscowego Oddziału, delegaci oddziałów z całej Polski) zgromadzili się w czytelni Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej celem odbycia walnego zebrania. Posiedzenie otworzył wiceprezes Zarządu Głównego prof. Eugeniusz Sawrymowicz, powołując na przewodniczących mgr Jadwigę Lindnerównę, prezesa Oddziału Olsztyńskiego, i mgra Michała Fidelusa, prezesa Oddziału Piotrkowskiego. Zebrani uczcili pamięć członków Towarzystwa zmarłych w ostatnim okresie sprawozdawczym (od marca 1966): prof. Feliksa Araszkiewicza, prezesa Oddziału Lubelskiego w latach 1950—1954, mgra Zygmunta Piszczkowskiego, założyciela i prezesa Oddziału Białostockiego, red. Piotra Grzegorzcyka, członka Oddziału Krakowskiego. Wysłuchano sprawozdań: sekretarza, skarbnika i Komisji Rewizyjnej. Po dyskusji dokonano wyboru nowego Zarządu, z prezesem prof. Julianem Krzyżanowskim (ponownie) na czele. Powołano też nowych członków honorowych: doc. Franciszka Bielaka i prof. Leona Płoszewskiego.

Po zakończeniu części organizacyjnej referat o obecnej sytuacji w Towarzystwie na tle aktualnych stosunków w życiu naukowym Polski wygłosił doc. Zbigniew Goliński, wicedyrektor IBL. W oparciu o referat rozwinęła się dyskusja nad osiągnięciami Towarzystwa w latach ostatnich, nad mankamentami natury organizacyjnej. Ze zdziwieniem i z przykrością przyjęli zebrani do wiadomości nieporozumienie, jakim była decyzja władz terenowych nie zezwalająca na uruchomienie oddziału Towarzystwa we Włocławku. Z równą przykrością podjęto uchwałę o likwidacji Oddziałów w Inowrocławiu i w Koszalinie, które ostatnio nie przejawiały żadnej działalności. Dotkliwie dał się odczuć na Zjeździe brak delegatów Oddziałów: Wrocławskiego, Szczecińskiego i Zielonogórskiego. Rozważano sprawę możliwości wydawniczych Towarzystwa, zastanawiano się nad tym, czy w obecnej sytuacji stać je na twórczość naukową, czy też powinno zająć się jedynie pracą popularyzacyjną.

W tej sprawie dały się zauważyć dwa stanowiska kontrowersyjne: na tory wyłącznie popularyzacyjne pragnął skierować Towarzystwo doc. Goliński, natomiast wiceprezes Zarządu Głównego doc. Edmund Jankowski wystąpił jako obrońca praw Towarzystwa do publikowania prac naukowych. Stwierdzono w dyskusji, że analogiczne towarzystwa skupiające uczonych innych dziedzin (jak Polskie Towarzystwo Filologiczne, Polskie Towarzystwo Historyczne) prowadzą działalność wydawniczą znacznie obfitszą niż Towarzystwo Literackie im. Adama Mickie-

wicza. Są one w korzystniejszej sytuacji i pod innym jeszcze względem: w przeciwieństwie do naszego Towarzystwa, zrzeszającego tylko niektórych polonistów, skupiają one w swych szeregach cały aktyw polskich historyków czy filologów klasycznych. Tych ostatnich wprawdzie coraz mniej, ale członkowie pracujący jeszcze na niwie szkolnej jako łacinnicy przybywają na zjazdy nawet z daleka; podobnie też uczestniczą w owych zjazdach prawie wszyscy profesorowie uniwersytetów, czego w Towarzystwie Literackim, mimo coraz szerszych w tym kierunku starań, nie zdołano dotąd osiągnąć. Zarówno kadra uniwersytecka, jak poloniści licealni tylko w niewielkiej części zasilają szeregi członków Towarzystwa. Kiedy zostanie spełniony postulat upowszechnienia działalności Towarzystwa — przewidzieć trudno. Zarząd Główny zdaje sobie sprawę, iż realizacja owego postulatu nie będzie łatwa; głosy „terenu” (Rzeszów, Łomża, Białystok) wyrażały w tej sprawie optymizm. Warto przypomnieć piękne słowa prof. Stanisława Pigonia, członka honorowego Towarzystwa, wypowiedziane w rozprawie o wieloletnim niestrudzonym prezesie Zarządu Głównego, prof. Julianie Krzyżanowskim, ogłoszonej w księdze ku jego czci:

„Arcyszczęśliwym pomysłem Zarządu Głównego była decyzja, żeby doroczne walne zjazdy delegatów odbywały się coraz to gdzie indziej, pod patronatami miejscowych Oddziałów. W prasie lokalnej odnotowuje się te zjazdy jako ewenementy w rozwoju tamtejszego życia kulturalnego”¹.

A jak owocne są spotkania polonistów pracujących naukowo z ich kolegami „z terenu”, doskonale dowiódł Zjazd białostocki. I dowiódł tego dwojako. Sesja naukowa była tylko jedną stroną medalu: była przejawem społecznej pracy najwybitniejszych historyków literatury. Przygotowanie Zjazdu zaś, oprowadzanie gości po pięknym pałacu Branickich (obecnie siedziba Akademii Medycznej), po barokowych zabytkach Białegostoku, po okolicy — bo przecież zorganizowana w trzecim dniu Zjazdu (29 IX) wycieczka objęła kilka pięknych miejscowości województwa — to wszystko było zasługą „terenu”. Za wysłuchanie pięciu odczytów wypłaciły się Oddziały Towarzystwa: Białostocki (z prezesem, mgrm Stanisławem Morawskim) i Łomżyński (z prezesem, mgr Heleną Czernek) — w sposób znakomity.

Oglądając XVI-wieczne freski z Supraśla, wykonane w stylu bizantyjskim, cudem prawie uratowane z pożogi wojennej, patrząc na odbudowywany obecnie pałac w Choroszczy, czuli goście na każdym kroku obecność niezmiernie gorliwych gospodarzy ziemi białostockiej, z nadzwyczajną troskliwością pielęgnujących jej zabytki. Skansenowskie muzeum w Nowogrodzie — to jedno ze znakomych osiągnięć w zakresie muzealnictwa polskiego lat ostatnich. Umiłowanie dawnej Łomży i jej zabytków towarzyszy wszystkim poczynaniom miejscowych działaczy resortu kultury i sztuki, otaczających pietyzmem miasto Wagi, Bernatowicza, Glogera i innych.

Wystawa poświęcona wybitnym Polakom związanym z ziemią łomżyńską, zorganizowana specjalnie dla uczestników Zjazdu, była świetną realizacją idei współpracy pomiędzy działaczami terenowymi i aktywem Towarzystwa rekrutującym się z kadry naukowej.

Był to zjazd wyjątkowo udany i ogromnie pożyteczny.

Jerzy Starnawski

¹ S. Pigoń, *Julian Krzyżanowski. Wzrost i wymiary*. W: *Literatura. Komparatystyka. Folklor. Księga poświęcona Julianowi Krzyżanowskiemu*. Warszawa 1968, s. 17.